„SŁOWO BOZE"

Dodatek do Nr. 39.

Ewangelia na niedzielę siedmnastą po Zielonych Świątkach.

W on czas przyszli do Jezusa Faryzeuszowie i spytał Go jeden z nich zakonny Doktór, kusząc Go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w Zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. A wtóre jest podobne temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samegogo. Na tem dwojgu przkazaniu wszystek Zakon zawisł i Prorocy. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus, mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? czyj jest Syn? Rzekli mu: Dawidów. Rzekł im: Jakoż tedy Dawid w duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły swoje podnóżkiem nóg twoich? Jeśli tedy Dawid zowie go Panem, jakoż jest Synem jego? Żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia o co więcej go pytać.

Sw. Mateusz, rozdział XXII, wiersz 34—46.

NAUKA.

Najmilsi!

I znowu widzimy dziś Pana Jezusa otoczonego faryzeuszami. A było to w ostatnich dniach przed męką Zbawiciela. Przybył On do Jerozolimy i korzystając z tego, że wszelkie tłumy ludu z całej żydowskiej ziemi na obchód świąt wielkanocnych tamże się były zebrały, jak wspomina św. Łukasz Ewangelista **„uczył na każdy dzień w kościele"**. Gniewało to jednak faryzeuszów, że **„wszystek lud bardzo pilnie Go słuchał"** i dlatego pełni nienawiści i chęci zemsty szukają sposobu, aby temu przeszkodzić. Z różnemi podstępnemi pytaniami zwracają się oni do Zbawiciela, bo sądzą, że się im uda w czemś Go pochwycić, ale na darmo. Pan Jezus nie tylko mądrością odpowiedzią wszystkich zadziwia ale co więcej słodyczą Serca Swojego i łagodnością w całem zachowaniu się Swojem coraz więcej ludu ku Sobie pociąga. Za złe bowiem płacił On dobrem faryzeuszom. Rozmawiając z nimi tłómaczył i wyjaśniał im to, czego nie rozumieli lub błędnie pojmowali, a nadto nie szczędził im różnych nauk zbawiennych, które zapisane w Ewangeliach świętych, czyta nam teraz Kościół św, bo dla wszystkich są one cenną wsk[illegible]ka. Idąc zatem za myślą Kościoła nad tą rozmową Pana [illegible] [illegible]yzeuszami i dziś sie zastanówmy.

Różne już zagadnienia rozwiązał Pan Jezus. Bo najprzód posłali do Niego faryzeusze ucznie swoje z Herodyany, aby Go spytali: **„Godzili się dać czynsz cesarzowi czyli nie?“** Potem przyszli do Niego Saduceuszowie, którzy nie wierzyli w ciała zmartwychwstanie i znowu żądali, by im wytłómaczył, skoro uczy, że wszyscy zmartwychwstaniemy, **„w zmartwychwstaniu tedy któregoż z siedmiu będzie żona“**, która owdowiawszy, siedmiokrotnie za mąż wychodziła. Ale choć na jedno i drugie zapytanie mądrą dał Zbawiciel odpowiedź i podejść się nie dał bo pierwszym rzekł: **„Oddajcie, co jest cesarskie cesarzowi, a co jest Bożego Bogu“**, drugich zaś skarcił mówiąc: **„Błądzicie, albowiem w zmartwychwstaniu, ani się żenią, ani za mąż idą“**, faryzeusze jednak nie dali za wygraną, lecz naradziwszy się wspólnie wysłali jednego z pomiędzy siebie zakonnego doktora, a więc uczonego bardzo, aby Go jeszcze spytał **„kusząc Go, które jest wielkie przykazanie w zakonie“**. W przewrotności bowiem czynili oni tak, jak to i dzisiaj wielu niepoprawnych czyni. Aby ulżyć sumieniowi swemu, zagłuszyć jego wyrzuty, uniewinnić lub zmniejszyć przynamniej winę grzechów swoich robili różnicę między przykazaniami to w siebie, to w drugch starali się wmówić, że jedne są ważne i wielkie, które koniecznie wszyscy zachowywać muszą, inne zaś mniej są ważne i te można przestąpić. Od nich zaś zależało, które za wielkie, a które za mniejsze uważać należy. Błędne to z gruntu mniemanie i dlatego Pan Jezus, który przyszedł, aby dać **„ świadectwo prawdzie“**, na zapytanie tego doktora zakonnego, tak odpowiedział: **„Będziesz miłował Pana Boga Twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. Toć jest największe i pierwsze przykazanie, a wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego“**, największem przykazaniem to przykazanie miłości nazywając, bo **„na tym dwojga przykazaniu wszystek zakon zawisł i Prorocy“**, czyli innemi słowy, bo w tem przykazaniu miłości wszystkie inne się mieszczą. Dał przez to poznać, że chociaż przekroczenia przykazań czyli grzechy mogą być lekkie albo ciężkie, to jednak w przykazaniach samych tej różnicyczynić nie można, bo wszystkie są zarówno wielkie. Ale choć tak jasno wyraził się Zbawiciel, iluż to jeszcze idzie na świecie nawet katolików chrześcian, co tej nauki Jego pojąć i zrozumieć nie chcą, ale ten faryzyjski podział między przykazaniami czynią. Bo dla jednych naprzykład to tylko przykazanie siódme: Nie kradnij! jeszcze ma znaczenie — nikomu nic nie wezmą — ale przykazania o słuchaniu Mszy św., o poście, o modlitwie nic ich nie obchodzą. Inni na odwrót pilnie przestrzegają postów, nie opuszczą Mszy św. w żadną niedzielę i święto, lecz za to przykazanie siódme jak gdyby dla nich nie istniało zupełnie. Jedni potępiają bitki, mordy, zabójstwa, ale grzechy nieczyste i cudzołostwa u nich tylko koniecznością natury. **Nie brak** również i takich, dla których same tylko u-

czynki grzeszne są jeszcze grzechami, zaś myśli, choćby nie wiem jak sprośne za nic uważają. A przecież nie tak uczy Zbawiciel: „**Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego**“ tak się do nas odzywa, zatem On tylko jeden w niem mieć miejsce powinien. Kiedy Filistynowie zabrali żydom arkę przymierza i zanieśli ją do świątyni bożka swego Dagona, runął bożek na ziemię, a gdy go podnieśli i na dawne postawili miejsce, nazajutrz znowu znaleźli go leżącego na ziemi rozbitego w kawałki. Tak to Bóg całkowitej czci i miłości a nie podzielonej dla Siebie wymaga, co zaś miłujemy prócz Boga, to tylko wolno miłować dla Niego.

Miłować Boga mamy „**ze wszystkiej duszy**“ a zatem wszystkiemi jej władzami — rozumem, aby Go poznawać — pamięcią, aby nie zapominać o Nim — i wolą, wolą, aby ją zupełnie i we wszystkiem woli Bożej poddawać. Miłować winniśmy „**ze wszystkiej myśli**“, więc nietylko samym uczynkiem i jego się wystrzegać lecz nie mniej grzechów myślnych unikać. Miłować wreszcie trzeba i „**bliźniego jak siebie samego**“, słowem zachować wszystkie przykazania wiernie, bo wszystkie one wielkie, wszystkie od jednego Boga pochodzą, gdyż jak poucza św. Jakób Apostoł: „**Który rzekł: Nie cudzołóż, rzekł też: Nie zabijaj**“.

Kiedy Pan Jezus tak temu doktorowi zakonnemu całą tę sprawę wyjaśniał, Faryzeusze widząc, że z nim wdał się w rozmowę, poczęli się przybliżać do Niego, „**a gdy się zebrali, spytał ich Jezus: Co się wam zda o Chrystusie? czyj jest syn?** Chciał ich bowiem pouczyć i wytłomaczyć to w czem podobnie jak i w pojęciu o przykazaniach błądzili. Więc ich pyta, aby nasamprzód oni odpowiedzieli, a gdy Mu rzekli, że Chrystus syn „**Dawidów, rzekł im: Jakoż tedy Dawid w duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu swemu, siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje, podnóżkiem nóg twoich**“. W tym bowiem psalmie 109, z którego te słowa są wyjęte, król i prorok Dawid mówiąc o Chrystusie Panu, Panem Go swoim nazywa. „**Jeśli tedy Dawid zowie Go Panem, jakoż jest synem jego?** Musiał Pana Jezusa za coś więcej uważać niż za potomka swego wedle ciała, musiał Go mieć za Syna Bożego, Boga prawdziwego, skoro on, król, który żadnego innego Pana prócz Boga nie miał nad sobą, jednak Panem Go swoim nazywał. Ważna to prawda wiary, której w ten sposób dowodził Pan Jezus żydom i każdy ją pod utratą zbawienia znać i w nią wierzyć powinien, bo jak poucza Pan Jezus „**Kto wierzy w syna, ma żywot wieczny, a kto nie wierzy Synowi nie ogląda żywota**“, bo „**ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie samego Boga prawdziwego i któregoś posłał Jezusa Chrystusa.** „**Żaden jednak nie mógł Mu odpowiedzieć słowa**“. Mimo proroctw starego Zakonu, które o pochodzeniu Boskiem Pana Jezusa mówiły, żaden z faryzeuszów nie miał Go za Boga, lecz za człowieka, potomka króla Dawida. Ale i dzisiaj jest wielu jeszcze takich, co chociaż o Jezusie od młodości słyszą, do Niego się modlą

przecież nie wiedzą, kim jest ten Jezus Chrystus. Z dzisiejszej zatem Ewangelii św, nauczmy się tej prawdy, że Jezus Chrystus, to prawdziwy Syn Boży, który stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. Zapamiętajmy sobie również że prócz wiary w Bóstwo Chrystusa i w te prawdy, które On głosił, potrzebne nam jeszcze zachowywanie przykazań, lecz wszystkich bez wyjątku boskich i kościelnych, bo mamy miłować Pana Boga ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy i ze wszystkiej myśli, a oprócz tego i bliźniego, jako siebie samego. Do tego zastosujmy się w życiu, a ta wiara i miłość otworzy nam niebo i da nam szczęście wieczne. Amen.

Ks. Fr. Miklasiński.

NIHIL OBSTAT.

J. C. Tobiasiewicz
cenzor.

POZWALAMY DRUKOWAC.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza

† Adam Stefan